

# Hiperatrakcyjne widowisko teatralne Skoniecznego

Krzysztof Skonieczny po sukcesie opartego na powieści Jakuba Żulczyka serialu HBO „Ślepnąc od świateł” debiutuje jako reżyser teatralny. We Wrocławiu wystawił „Magnolię” na podstawie scenariusza filmu Paula Thomasa Andersona.

**WITOLD MROZEK**

Być może sięgając na scenie po scenariusz filmowy, Skonieczny - z wykształcenia aktor, grał w warszawskim Teatrze Studio - szuka „teatralnego” tekstu w starym stylu. Czyli z linearnie rozwijającą się fabułą i mrocznymi rodzinnymi sekretami wychodzącymi na jaw stopniowo, jak u Ibsena.

Jego spektakl to rzecz o toksycznych relacjach, o ojcach i synach. Razem z dramaturżką Anką Herbut zachowuje główne wątki scenariusza, choć przesuwa akcenty i trochę go przycina.

Bo jest co przycinać - dużo tu postaci, komplikacji i niespodziewanych spotkań poszczególnych wątków. Po-

licjant January (Piotr Łukaszczyk) nawiązuje flirt z kokainistką Klaudią (Paulina Wosik). „Duże dziecko” Donat (Jerzy Senator), wieloletni uczestnik dziecięcego talent show, mierzy się z nowym uczestnikiem, małym Stasiem (Igor Mizgala), którego z kolei upokarza i wykorzystuje finansowo ojciec, niespełniony aktor. Równolegle swój program prowadzi Kot (Mateusz Łasowski), twórca ultramizoginicznych coachingów dla „podrywaczy” trafiających do sfrustrowanych mężczyzn. Ktoś szuka swojego syna, ktoś zмага się z przeszłością. Krańcowa mizoginia okaże się zaś efektem traumatycznych przeżyć związanych z własnym ojcem.

Tę przerośniętą, nieco pretensjonalną i chwilami banalną fabułę Skonieczny rozbraja inscenizacją. Nastroj niczym w tajemniczym labiryncie? Owszem, ale reżyser znajduje też miejsce na ironię, ekspresyjne gesty czy graną na żywo muzykę.

Aktorstwo jest dość eklektyczne - przesuwa się to w stronę groteski (świetna choreografia Marty Ziółek), to w stronę emocjonalnej nadekspresji, to znowu w „prosty” realizm.

A Skonieczny robi „film na scenie”: nieustannie rejestrowana przez



**Kolejne spektakle „Magnolii” we Wrocławskim Teatrze Współczesnym: 29-30 maja, 1-2 sierpnia**

kamery akcja powielona jest w siedmiu pionowych ekranach - niczym w lustrach - i jednym większym. To potęguje surrealny efekt: przez pierwszy kwadrans „Magnolii” błądzimy, powoli łapiemy odsłaniane kolejno wątki. W drugiej połowie spektaklu rytm siada, a narracja zbyt wyraźnie zmierza do zamknięcia wszystkich wątków, jak w ostatnim odcinku wielosezonowego serialu.

Niby wszystkie te teatralno-ekranowe chwytły znamy. Ale Skonieczny świetnie je ogrywa. Potrafi nadać scenicznemu gestom po-

ważny, niespotykany rozmach. Dlatego „Magnolia” jest widowiskiem hiperatrakcyjnym. Fabien Lédé rewelacyjną, wielopoziomową scenografią (gąszcz ekranów, świetłówek, roślin i instalacji) buduje atmosferę dzikości.

„Magnolia” żywi się paradoksami własnego uwikłania w tematy, do których w teorii podchodzi krytycznie. Po pierwsze, Skonieczny, mówiąc o instrumentalizacji dzieci w kulturze, sam stawia na scenie dziecko, które za „uroczy” bunt i rapowy kawałek dostaje rześiste brawa.

Po drugie, kwestia kobiet - w spektaklu głównym bohaterem jest obrzydliwy mizogin. Jestem zagorzałym fanem „Ślepnąc od świateł”, ale doskonale zdaję sobie sprawę, że serial ten nie przeszedłby tzw. testu Bechdel. Sprawdza się nim, czy w dziele pojawiają się postaci kobiece, czy noszą imiona i czy rozmawiają ze sobą o czymś innym niż mężczyźni. Nie zdaje go też ani filmowa „Magnolia”, ani spektakl Skoniecznego. Kobiety są tu przede wszystkim rozedrgane i zależne od mężczyźni.

Na szczęście ten schemat rozsądają świetne aktorki Wrocławskiego Teatru Współczesnego: Anna Kieca i Paulina Wosik. Ich błyskotliwie precyzyjna, ironiczna gra nie pozwala wtłoczyć ich postaci w rolę „warietek”, w stronę których pcha je tekst.

Cały zespół Współczesnego jest tu w świetnej formie. Obok opartej na głośnej powieści Eleny Ferrante „Genialnej przyjaciółki” w reżyserii Weroniki Szczawińskiej to kolejna w repertuarze tej sceny propozycja, która znajdzie się w teatralnych podsumowaniach roku. Wrocławski Teatr Współczesny wraca do pozycji jednej z ważniejszych scen w Polsce. ●